KURJER WARSZAWSKI

D. 25. Sierpnia.
CZWARTEK.
ROK 1831.

№ 229.

WSPOMNIENIA.
Odpoczynek w Opawie wojska spieszącego pod Wiedeń 1683.

Dzięki BOGU *Warszawa* znowu wolniej oddycha, nie iest bowiem tak ściśniona iak była w zeszłym tygodniu; Wieśniacy iuż przybywaią z różnych wsi od *Tarczyna*, *Łomny* i t. p. a za *Pragą* iuż znowu mamy o kilka mil kraj oswobodzony. Wczoraj widzieliśmy w Warszawie kilkadziesiąt ieńców nieprzyiacielskich których oddział naszego wojska pod dowództwem Jenerała *Zawadzkiego* będący zabrał pod *Karczewiem*, przytem maią być i inne zdobycze, na których urzędowne wyliczenie oczekuiemy. — Nim do *Błonia* przeszli nieprzyiaciele, główna ich kwatera była w *Kaskach*, we dworze mieszkali Wielki Xiąże *Michał*, *Paszkiewicz* i *Rożniecki*; dwór nie został spalony iak głoszono. — Onegdaj za *Rakowcem* ucierała się iazda nasza z Dywizji Jenerała *Jagmina* z znacznym oddziałem iazdy nieprzyiacielskiej. — Pod *Tokarami* nasi zaięli znaczny Tabor nieprzyiacielski. — Henryk Hrabia *Łubieński* Wice-Prezes Banku, na własne żądanie otrzymał uwolnienie od obowiązków cywilnych i pospieszył do wojska walczyć z nieprzyiaciołmi; również iest przy wojsku kilku członków izby Poselskiej iako to: *Wężyk*, *Dębowski* i t. p. Mianowany Radcą stanu i Sekretarzem przy boku Prezesa Rady Ministrów *Jgnacy Szymanowski*, a *Romuald Hube* Referendarzem stanu. — Gdy mianowany Ministrem wyz: i oświecenia *Garbiński* nie może razem piastować urzędu Prezesa Rady Municypalnej, przeto tymczasowego zastępcę to iest *Ludwika Osińskiego* wczoraj taż Rada większością głosów obrała swym Prezesem, który natychmiast przez Ministra spraw wewnęt został instalowanym i wykonał przysięgę. — Doktor *Antomarchi* został ozdobiony Krzyżem Kawalerskim wojskowym. — *Jakób Rudnicki* w imieniu Kapitanów rapporterów Gwardji narodowej Warszawskiej, ogłosił w obszernem piśmie dowody ile taż Gwardja była czynną i użyteczną od czasu iej utworzenia, i że nie można ią obwiniać do należenia w zaburzeniu w nocy 15 b. m. — Zacny obywatel Warszawski Gwardzista narodowy *Karol Jedel*, przeżywszy łat 38, d. 19 b. m. rozstał się z tym światem; liczni przyiaciele dotkliwie czuią tę stratę. — Wczoraj zbliżywszy się Kozacy do oddziału 6go pułku Ułanów (Dzieci Warszawy) strzelili 4 razy i uciekli. — Znaczna liczba wyleczonych z ran woiowników naszych, wraca do szeregów walczących. — Znowu i wczoraj doszła wiadomość że Francuzi rozpoczęli wojnę.

Szanowna Hrabina *Małachowska* zapewniła dochód Towarzystwu *Zupy Rumfordzkiej* 100 porcji codziennie, przez czas oblężenia *Warszawy*. — Dziewczyna we wsi *Bieniewice* pod *Błoniem*, w zeszłą sobotę była napastowaną przez 2ch żołnierzy nieprzyiacielskich, wydarła się z ich rąk, uciekała iak tylko mogła, strzelili za nią bezskutecznie; nieśmiała iuż wrócić, i chroniąc się w rowach, dostała się do lasku *Bielańskiego*, z kąd przybyła do miasta. Donosi ona że w zeszły piątek w *Błoniu* był pogrzeb iakiegoś nieprzyiacielskiego Jenerała. Widziała iak wielu chorych wywożono do *Sochaczewa*. — Słychać że

wiednej z parafji powiatu *Błońskiego* bardzo skaleczony (niektórzy mówią że zabity) został przez nieprzyiaciół Proboszcz, za to, że niechciał otworzyć Kościoła lękaiąc się rabunku. Wszystkim Proboszczom nakazali nieprzyiaciele ogłaszać z ambon aby włościanie nie dostarczali żywności Warszawie. — Jeden z Gwardzistów Warszawskich w zeszłą niedzielę znajdował się na okopach z swoią kompanją w temże miejscu, w którem temu lat 37 walczył obok swego Ojca w czasie oblężenia naszej stolicy. Ojciec iego wówczas był raniony. — W upłynionym tygodniu bardzo mało osób w Warszawie dostało *cholery*; za przyczynę tego uważaią zachowanie ścisłe rad i przestrog lekarskich; wczoraj Panienka 15 letnia dostała tej choroby po zjedzeniu 2ch gruszek. — Mówią że przed kilkunastą dniami w *Czerskiem* wieśniak zmarły z *cholery*, gdy zwłoki niesiono dla pogrzebania, okazał znaki życia, niosący przelęknieni uciekli, nieboszczyk wistocie powstał i wrócił do swej chaty. — Niepotwierdza się pógłoska, że pałac *Wilanowski* został przez Kozaków zrabowany. — Bydło sprowadzone do Warszawy zaczęło zdychać, w ciągu 2ch dni zdechło przeszło 100 sztuk, przedsiewzięto iak najspieszniej zaradcze środki które skutkowały.

Odezwa do Kolegów Officerów, nieumieszczonych w służbie czynnej. Gdy zapalczywa gorliwość braci naszych, w obronie Ojczyzny niedopuściła dotychczas umieszczenia nas w pułkach, lepiej zrobiemy wziąść karabin, niżli z pensją tak drogą dla skarbu publicznego, napróżno rozbiiać bruk Warszawy. Jeśli więc trafię do przekonania waszego, uformuiemy z samych Officerów nieumieszczonych, patenta posiadaiących, Bataljon z bagnetów Officerskich. Imiona nasze zapiszmy w Kommissji Rządowej Wojny. Najstarszy w stopniu odbierze dowództwo, honor Officera będzie naszym wojskowym kodexem i rękojmią subordynacji żołnierskiej. Widzę ia często smętne czoło wasze, widzę spuszczone oczy krążące około Komissji Wojny! Wypogodzi się czoło, oczy pełne ognia podniosą się wgórę skoro z bronią łokieć wasz, braterskiego łokcia dotykać się będzie. W miarę zapisu naradziemy się później o organizacji naszej. — *Adam Mierosławski były Pułkownik wojsk francuzkich, na teraz Podpułkownik Weteranów.*

Doniesienie o zgonie X. *Dobrowolskiego* wczorajsza *Gazeta Polska* tak sprostowała: „Onegdaj zmarł X. Józef *Dobrowolski* Kano: Metro: Warsza: Prefékt Liceum tutejszego. Kurjer Warsz: mylnie go wziął za żyiącego tegoż nazwiska i imienia Szanow: Kanonika Lubelskiego, znaneg, z pism o rozwodach, byłego Defensora Matrimonji przy Trybunale Wdztwa Mazowiec: Nieboszczyk niesprzeciwiał się rozwodom, bo to była rzecz dla niego zupełnie oboiętna i prócz rozprawki religijnej w Programacie Licejskim, nic po sobie z uczonych dzieł nie zostawił."

Jenerał Gubernator M. S. Warszawy. — Dawiaduię się, iż Piekarze, Rzeźnicy i Przekupnie Chleba pomimo wydanej Taxy przez Urząd Municy: do cen dzisiejszych i z należytym względem, na godziwy zarobek zastosowany, pozwalaią sobie chleb i mięso wyższą iak w Taxie ceną sprzedawać i czynią Publiczności utrudzenia, w przyjmowaniu pieniędzy papierowych. Podobne nadużycie i zdzierstwo z krzywdą najbiedniejszej klassy Ludności cierpianem być niemoże. Polecam przeto Wice Prezydentowi i wszystkim Władzom Policyjnym w mieście, czyniąc ich za to odpowiedzialnemi czuwania nad tem, by artykuły na które taxa iest ustanowioną sprzedawane były po cenach, wadze i gatunku tąż przepi-

sanych; każdy dopuszczaiący się zdzierstwa, sprzedaży nad taxę, nie tylko utraci prawo zarobkowania, ale nadto iako wykraczaiący przeciw ogólnemu rozkazowi, pod sąd oddany zostanie. Aby się nikt niewiadomością niewymawiał, niniejsze urządzenie przez ogłoszenie we wszystkich pismach publicznych wydrukowane być ma i przybite po rogach ulic, w Jatkach Rzeźniczych, u Piekarzy i po wszystkich Straganach, niemniej przez publiczne ogłoszenie po targach raz co tydzień publikowane. — Jenerał Dywizji *Chrzanowski.*

23 Sierpnia r. 1831 na *Lesznie* żyć przestał obywatel *Joachim Orłowski*, przy Jlnej kassie Wdztwa *Mazowieckiego* Kontroller i *ieszcze ieden*, iakeśmy zwykli rachować ofiary, któremi odpiera ród Polski napaść zapowietrzoną. Cholera w ciągu iednej doby zabrała go nam. Troie sierot i matka młoda iak zwykle płaczą po nim; a kolledzy i przyiaciele, z ufnością w Bogu wyglądać będą końca szczęśliwszych wypadków, któremi się pocieszyć nie dostało *Orłowskiemu.* 37 lat wieku, nosił na sobie brzemię długich prób i doświadczenia. Roku 1812 śpiewał razem z Moskalami na stepach za *Wołgańskich* piosenkę przyszłego oswobodzenia; potym wrócił nad Wisłę, do swoich, patrzeć na żelazny los, iakim dociskała Rossja ziomków iego. Przez życie swoie widział 2 skrajne drogi politycznego świata, za *Wołgą* ciągłe zarzucanie świeżego iarzma na ludy wolne, nad *Niemnem* tłumienie uczuć szlachetniejszych pokątną dyplomatyką. Był to ieden z owych, co nagromadzili liczne zasoby i owoce, a których pożywanie szczęśliwszym pozostało. Umieraiący, ceniąc zaszczyt członka Gwardji narodowej, iej iednej poruczył sieroty dzieci swoie.

Sprzyiaiący domowi *B. Pietruszewski.*

Onegdaj piękny okazano przykład chrześcjańskiej i obywatelskiej przysługi. Młodzieniec 18toletni rodem z Obwodu *Białostockiego*, pałaiąc chęcią należenia do liczby obrońców ojczyzny, maiąc Stryia Urzędnikiem w rządzie Rossyjskim i pilnie strzeżony przez niego, niemógł wydostać się do Polski, i wtenczas nawet gdy woisko nasze przechodziło przez *Białostockie.* Ciągle atoli upatrywał stosownej chwili i dopiero przed 10 dniami gdy Stryj iego dostał cholery, Młodzieniec w nocy wyszedł, a przebrany w lichą odzież, ogłodzie przebywaiąc drogę manowcami dostał się nakoniec do *Warszawy*, niemaiąc w niej żadnego znaiomego prócz pewnego Obywatela który toczył przez długi czas proces z rodzicami tegoż młodzieńca iako nieprzyiaciel tego domu. Długo się namyślał Młodzieniec czy ma się udać do tego przeciwnika; nakoniec pokrzepia się nadzieią; dopytuie się o iego mieszkanie, i obdarty, boso wchodzi oświadczaiąc kto iest i iakie ma zamiary. Obywatel dokładnie wybadawszy młodzieńca, rzecze „Syn moich przeciwników już nieżyiących, a Synowiec sługi despotyzmu, gdy pała chęcią walczenia za naszą wspólną Ojczyznę, przestaie być moim nieprzyiacielem; w prawdzie teraz mało mi pozostaie, wieś moia zrabowana, niemam żadnych dochodów, lecz co ieszcze mam w gotowiznie chętnie się podzielę; zaciągnij się do którego naszego pułku, daię ci na całe umundurowanie, a iak *Białystok* będzie naszym, i gdy odziedziczysz to co ci prawnie należy, oddaż mi bez procentu.“ Zacny Polaku cześć twoim cnotom! znalazłeś w synu twoich przeciwników obrońcę ojczyzny, w mundurze którym go odziałeś przyłoży się do iej ocalenia. M. A.

(Art: nad:) Rzetelną chwałą męża są własne iego czyny, wyrazy zaś chwalne na moment tylko mogą odurzyć mniej baczne umysły które nawet po dalszem zastanowien u się

tąż samą co inni tchnęli, oddychać zaczną nienawiścią i pogardą. Chcąc dać obraz godności ś. p. *Józefa Rogowskiego* Kapitana 1 pułku piech: lin:, najlepiej iest określić jego czyny życia. Za dawnego rządu był nauczycielem bohaterskiej naszej młodzieży w *Szkole Podchorążych* sposobiącej się do obrony Ojczyzny. Tam okazał iakim być trzeba mężem. Pełnił swe obowiązki jako *Polak* prawdziwy iako przyiaciel ludzkości, ztąd był uprzejmym, szczerym i wszystkich serca zyskuiącym dla siebie. Najlepszym tego iest dowodem szacunek z iakim dla niego i po obalonym Rządzie zostawali teraz dawni jego uczniowie. Po wszystkich bitwach pierwszy dawał przykład swej odwagi i męztwa i nareście, padł ofiarą tak świetnych przymiotów. W d. dniu 14 Lipca r. b. w walce z nieprzyiacielem pomiędzy *Mińskiem* a *Kałuszynem* stoczonej, poległ zgonem chwalebnym bo w obronie Ojczyzny odradzaiącej swój byt i niepodległość, lecz żyć będzie w sercach naszych jako rycerz obywatel. Powtarzam przez niego rzeczone wyrazy „naprzód wiara!“ Które go wraz z kulą nieprzyiacielską z naszego łona wydarły, będą wiły dla niego wieniec nieśmiertelnej chwały. F. G.

(Dokończenie Rozkazu dzien: z dnia 1 Sierpnia).

Przeznaczeni zostaią. Na Adjutanta przy Jener. bryg: Sierawskim, Adjunkt w Intendenturze Jlnej wojska, Podporucz: Rostworowski Juljusz w tymże stopniu bez płacy. *Przeniesieni zostaią.* Do pułku 8 piech: lin:, z pułku 4 piech: lin:, Major Lipski Felix. Do pułku 14 piecho: linjo:, z pułku 6 piech: lin:, Maior Oszczekliński Anastazy. *Ma sobie przyznany stopień Maiora.* W pułku 7 ułan:, Dąbski Winc:, licząc od d. 6 Lutego r. b. *Umieszczeni zostaią w korpusie Jnwalidów i Weteranów.* W korpusie Jnwal: z pułku 2 piecho. linjo:, Kapit: Federowicz Adam. W korpusie weteranów, z pułku 3 ułan:, Kapit: Niwiński Bernard. *Otrzymuią żądane dymissje dla słabości zdrowia.* Były Adjutant Jen: Umińskiego, Maior Hendel Ant:, z pozwoleniem noszenia munduru. Z pułku gren:, Porucz: Sułkowski Ludw:, w stopniu Porucznika. *Wykreśleni zostaią z kontrol na przedstawienie dowódców pułkowych.* Z pułku 4 strzel: konnych, Podporu: Leduchowski Konstan:, za oddalenie się bez powodu z placu bitwy i niepowrócenie do pułku. Z pułku 15 piech: lin:, Podporucz: Kowalski Jan, za kilkakrotne oddalenia się z pułku bez pozwolenia. *Oddalony zostaie ze służby, za postępek honor Officera krzywdzący.* Oddany do dyspozycji Kommissji Rządowej Wojny, z pułku 5 strzel: piesz:, Podporucz:, Tański Michał. *Ma sobie daną dymissję.* Z pułku iazdy Augu:, Podpor: Bochdanowicz Winc:. *Maią sobie udzielone dymissje, Officerowie: którzy do właściwych pułków nieprzybyli i niemożności stawienia się nieudowodnili.* W pułku 16 piech: lin:, Porucznicy: Wolski Cypr: i Korytko. Podporu: Leniewski Michał i Dzikowski Antoni.

DONIESIENIA.

KRAKOWIAK dymissjonowany, obeznany z urzędowaniami Administracyjnemi, rachunkowością a nawet gorzelnictwem chce przyiąć obowiązki, potrzebuiący więc człowieka z tą zdolnością raczą nadesłać zawiadomienie na ulicę Krochmalną pod Nr 990 do introlligatora, z objaśnieniem iakie mieć będzie obowiązki, gdzie i za iaką nagrodą.

W dniu 26 m. i r. b. o godzinie 4tej z południa, tu w Warszawie przy ulicy Bocznej pod Nr 2609, prawnie zaięte 400 sztuk drzewa sosnowego, przez publiczną licytacją sprzedane będą.

K. A. Garbolewski, K.

Nro 370 na Krakowskiem Przedmieściu w domu Towarzystwa Dobroczynności Warszawskiej, zostaią do wynaięcia PIWNICE od Sgo Michała r. b.

W dniu 26 b. m. w Modlinie odbywać się będzie licytacja na sprzedaż SKOR skarbowych w Kancellarji Kommissarza Woiennego w gatunkach następuiących: 86 skór kalibru dużego z wołów Podolskich; 183 skór wołowych kraiowych; 1300 skór baranich; znaczna ilość łoiu topionego. Życzący kupna powyższego raczą się stawić przed południem na godzinę 10tą b. m. — Modlin dnia 20 Sierpnia 1831 r. *Jan Dębski*, Kommissarz Woienny.

Dziś rano stopni ciepła 6, Wczoraj w połud: 14.

TEATR ROZMAITOSCI. Jutro *Stary komendant. Podejście*, i na żądanie *Wiarus Polski.*